

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/179515,Wlodzimierz-Suleja-Czwarte-powstanie-czy-pierwsza-rewolucja.html>

26.02.2026, 21:51

Włodzimierz Suleja: Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja?

W lutym 1904 r., po ataku japońskich torpedowców na zakotwiczoną w Port Arturze rosyjską flotę, rozpoczęła się wojna pomiędzy imperium carskim a przyszłą dalekowschodnią potęgą. Wojna, która wkrótce pokazała światu, iż Rosja nie jest niczym więcej, jak biblijnym kolosem na glinianych nogach. Na dodatek niepowodzeniom na polach bitew towarzyszyło rosnące zniecierpliwienie poddanych Mikołaja II.

[Demonstracje Józef Piłsudski](#) [Niepodległość](#) [Ruch socjalistyczny](#)

22.01



Źródło: „Nowości Ilustrowane”, 13/1905

Niezadowolenie z sytemu rządów i warunków codziennego bytowania stawało się coraz powszechniejsze. Na ziemiach polskich zaś, znajdujących się w mocy caratu, zaczęły, zrazu nieśmiało, odzywać marzenia o odzyskaniu samodzielnego bytu państwowego.

Przeciwnik Rosji mógł stać się cennym sojusznikiem sprawy polskiej. Dla pozyskania przychylności Japonii i negocjowania ewentualnych warunków współpracy latem 1904 r. udał się do Tokio, w imieniu PPS, Piłsudski. Misja ta zakończyła się jednak niepowodzeniem. Japoński sztab był zainteresowany nie tyle wybuchem polskiego powstania w Królestwie, co aktami dywersji i usługami wywiadowczymi.

O tym zaś, że plany przedstawiane przez Piłsudskiego mają nikłe szanse na realizację, przekonywał jego japońskich rozmówców nie kto inny, jak Roman Dmowski, który specjalnie po to udał się również do Tokio. Wielogodzinna rozmowa w cztery oczy, którą obydwaj politycy przeprowadzili w stolicy Japonii, nie przyniosła zbliżenia stanowisk.

Odtąd i socjaliści, i wszechpolacy zmierzali w stronę coraz bardziej oddalających się od siebie celów. I choć w ostatecznym rachunku mieli zamiar dotrzeć do Niepodległej, dobór środków i wybór sojuszników lokował obydwie te siły w przeciwstawnych sobie obozach.

Czerwony sztandar niepodległości

W czasie, gdy Piłsudski i Dmowski przebywali za oceanem, mieszkańcy Królestwa stawali się coraz bardziej radykalni. W całym kraju wybuchały strajki nie tylko o charakterze ekonomicznym, ale i politycznym. Organizowano antywojenne manifestacje. Po wielu latach 3 maja młodzież zorganizowała uroczystości patriotyczne – w Warszawie studenci, w Radomiu gimnazjaliści.

Wrzenie zaczęło przenosić się na wieś. Wpierw w guberniach warszawskiej i płockiej, a potem i w pozostałych chłopcy zaczęli domagać się wprowadzenia języka polskiego do urzędów gminnych, szkół i sądów pokoju. Zebrania gminne, wspierane przez miejscową inteligencję i ziemiaństwo, uchwalały w tej sprawie specjalne petycje. Wreszcie, co dla władz mogło okazać się wręcz groźne, tu i ówdzie buntowali się mający odjechać na front rezerwiści.

Jesienią rozlała się po Królestwie nowa jakościowo fala demonstracji. Jej początkiem stały się wydarzenia, które 13 listopada rozegrały się na Placu Grzybowskim w Warszawie. Tym razem przeciwko policji i wojsku w obronie demonstrujących wystąpili zbrojnie członkowie tworzonych od maja 1904 r. bojowych kół PPS, zrębów późniejszej Organizacji Spiskowo-Bojowej. Wokół wzniesionego w górę przez Stefana Okrzeję czerwonego sztandaru toczył się prawdziwy bój. Po obu stronach byli zabici i ranni. Kilkaset osób aresztowano.

W następnych dniach doszło do starć w Ostrowcu, Łodzi, Kaliszu, Sosnowcu, Siedlcach, Lublinie. 25 grudnia w Zawierciu doszło do regularnej bitwy demonstrującego tłumu z żandarmerią. Dzień wcześniej w Radomiu jeden z bojowców zastrzelił dowódcę stacjonującego w tym mieście pułku piechoty, sam przy tym zginął. Doszło do pierwszych działań o charakterze dywersyjnym – uszkodzono kilka mostów (pod Radomiem, Pabianicami i za Sieradzem), linie kolejowe, a w Częstochowie nawet rzucono bombę pod pomnik cara Aleksandra II. Był to dopiero przedsmak tego, co miało nadejść. Otwartym pozostawało jednak pytanie – powstanie czy rewolucja?

Robotniczy bunt

Nagły i niespodziewany wybuch wywołały wypadki, które w „krwawą niedzielę”, 22 stycznia 1905 r., miały miejsce w Petersburgu. Masakra zdążającej pod Pałac Zimowy procesji robotników spowodowała gwałtowną reakcję w całym imperium. W styczniu i lutym strajki protestacyjne rozlały się na całe cesarstwo.

W Królestwie fala strajkowa wezbrała wyjątkowo potężnie – 28 stycznia Warszawę ogarnął strajk powszechny. Miał on charakter żywiołowy. Obydwie partie robotnicze, zarówno PPS, jak i reaktywowana w 1900 r. SDKP (z dodatkiem „i Litwy”), ze względu na szczupłość kadr nie były w stanie zapanować nad wydarzeniami. Choć PPS w swej deklaracji datowanej na 28 stycznia obok żądania swobód obywatelskich sformułowała postulat walki o niepodległą Polskę, to jednak już wówczas część działaczy, określanych później mianem „młodych”, zamiast niepodległości

zaczęła domagać się autonomii w ramach imperium rosyjskiego. Autonomii, wyrazem której stałby się zwołany w Warszawie demokratyczny sejm ustawodawczy.

Władze usiłowały opanować siłą sytuację. Do zduszenia ruchu przeznaczono 30 kompanii piechoty, 3 szwadrony kawalerii i 3 kozackie sotnie. W lutym siły te wzrosły ponad dwukrotnie. Wojsko, przy płonących ogniskach, biwakowało na placach i ulicach zrewoltowanej stolicy Królestwa. W pierwszy dzień powszechnego strajku doszło do starć manifestantów z wojskiem. Pojawiły się barykady. Dochodziło do wymiany strzałów. Według oficjalnych statystyk zginęło wówczas około stu osób – według źródeł nieoficjalnych dwa razy tyle.

Z Warszawy strajk rozszerzył się na inne ośrodki. Wpierw ogarnął Łódź i jej okolice. 30 stycznia stanął Lublin. W pierwszym dniu lutego Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa. W połowie miesiąca strajkowały wszystkie, nawet najmniejsze, przemysłowe ośrodki kraju. W starciach z wojskiem padały kolejne ofiary. 8 osób zginęło przed Manufakturą Widzewską w Łodzi, 35 przed hutą „Katarzyna” w Sosnowcu, 22 robotników podczas natarcia na wojskową ochronę stacji w Skarżysku, 14 innych przed pałacem gubernatora w Radomiu.

Rozmiary wybuchu zaskoczyły wszystkich: władze, opinię publiczną, samych robotników. Ci ostatni w przeciągu kilku dni zrozumieli, jak wielką stanowią siłę. Zrozumieli to również i carscy biurokraci, i polscy politycy. Co więcej, wybuch strajku wpłynął na inne środowiska, zwłaszcza na studencką i gimnazjalną młodzież.

Młodzież przeciw caratowi

W pierwszym dniu strajku powszechnego, 28 stycznia, na Uniwersytecie i w Instytucie Politechnicznym w Warszawie odbyły się wielkie, masowe wiece. W ich efekcie warszawscy studenci przerwali zajęcia. Rozpoczął się również strajk w gimnazjach – tu przykład dała prywatna szkoła Dmochowskiego. W ciągu dwu tygodni zostały przerwane zajęcia niemal we wszystkich szkołach średnich Królestwa. Strajkowały też szkoły miejskie, rzemieślnicze, przyfabryczne i niedzielne.

Ruch, choć nie w takich, jak w Królestwie, rozmiarach, przenosił się też na Wileńszczyznę. Na młodzież spadły represje, szkoły bowiem zamykano, a wielu uczniów i studentów trafiło do więzienia. Od połowy kwietnia władza zaczęła ustępować. Wpierw zezwolono na wprowadzenie w szkołach państwowych języka polskiego jako przedmiotu oraz zniesiono ograniczenia w jego stosowaniu w szkołach prywatnych. Po polsku uczyć można było również religii. W szkołach jedno- i dwuklasowych w języku polskim miała być wykładana arytmetyka. W szkołach prywatnych język polski, wyjąwszy takie przedmioty jak historia oraz geografia, stawał się językiem wykładowym. Wreszcie na Uniwersytecie miały powstać katedry: języka polskiego, literatury polskiej oraz odrębny lektorat.

Ustępstwa te nie zadowolili strajkującej młodzieży. We wrześniu szkoły nadal świeciły pustkami. Polscy poddani cara nie zamierzali zaprzestać buntowania się. Manifestacje, strajki, wiece stały się nieodłącznym elementem codzienności. Niekiedy fala sprzeciwu gwałtownie wzbierała, na przykład w ostatniej dekadzie czerwca w Łodzi doszło do zaciętych walk z kozakami, policją i wojskiem. W mieście wzniesiono ponad sto barykad, zginęło około 200 osób, raniono ponad 800.

Tekst stanowi fragment książki „Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski” (2019)

[Czytaj artykuł Włodzimierza Sulei *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja?* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Demonstracje, Józef Piłsudski, Niepodległość, Ruch socjalistyczny

Artykuł